
30 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 54-58)

Jezus w Nazarecie

Przyszedszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: «Skąd u Niego ta mądrość i cuda? Czyż nie jest On synem cieśli? Czy Jego Matce nie jest na imię Mariam a Jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? Także Jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc ma to wszystko?» I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: «Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony». I niewiele zdziałał tam cudów, z powodu ich niedowiarstwa.

Refleksja:

...nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali:

Dobrze, jak człowiek słysząc coś nowego, co go porusza i ciekawi, zadaje pytania mówiącemu. Może wtedy dowiedzieć się więcej i w pełni zrozumieć wypowiedź. Nie wstydzmy się pytać, bo kto pyta, ten nie błądzi.

Gdy czytamy sami Ewangelię, nie musimy w pełni jej rozumieć. Pytajmy o wyjaśnienie kapłanów, lub skorzystajmy z komentarzy do niej. One nas poprowadzą, i nauczą rozumieć słowa w Niej zawarte.

29 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 11, 19-27)

...i wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po bracie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym». Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

Refleksja:

Marta i Maria po śmierci brata przyjmują dwie odmienne postawy. Marta wychodzi na spotkanie Jezusa i z wyrzutem mówi Mu o co ma do niego żal. Jednak nie tracąc nadziei, prosi Go o cud. Maria tym czasem siedzi w domu i zapewne rozpacza po śmierci brata.

Pamiętajmy, aby w najtrudniejszych chwilach swojego życia, gdy wszystko wydaje się beznadziejne, być jak Marta.

28 lipca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 44-46)

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

Refleksja:

Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie.

Znaleziony Skarb Wiary jest bardzo wymagający. Trzeba zmienić swoje myślenie, postępowanie, życie. Trzeba otworzyć się całemu na Boga i zaufać Mu. Nie liczyć tylko na samego siebie i swoje znajomości. Gdy jest to dla nas za trudne, ukrywamy ten Skarb i zapominamy o nim. Ale czy o to chodzi w życiu, żeby iść na łatwiznę? Bóg jest wymagający, ale daje w zamian wszystko i jeszcze więcej. Daje życie wieczne w królestwie niebieskim.

27 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 36-43)

Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie i prosili Go: «Wyjaśnij nam przypowieść o chwacie!» On odpowiedział: «Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. Jak więc zbiera się chwast i spala ogniem, tak będzie przy końcu świata. Syn Człowieczy pošle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha!

Refleksja:

Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu.

Jezus usuwa się od tłumów i wraca do domu. My też powinniśmy czasami zrezygnować z bogatego życia społecznego, czy też towarzyskiego, aby wrócić do domu na łono rodziny. Bo ona powinna być dla nas najważniejsza. O nią powinniśmy dbać, bo mieści się w planach Boga i możemy z niej czerpać siły.

26 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 31-35)

Inną przypowieść im przedłożył: «Królestwo niebieskie podobne jest do ziarenka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrosnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach».

Powiedział im inną przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasilo».

*To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. Tak miało się spełnić słowo Proroka:
Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata.*

Refleksja:

Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach.

Tylko Pan Bóg może z rzeczy małych robić wielkie, a z grzeszników świętych.

25 lipca, niedziela – Ewangelia wg. św. Jana (J 6, 1-15)

*Potem Jezus udał się na drugi brzeg Jeziora Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. Szedł za Nim wielki tłum, bo oglądano znaki, jakie czynił dla tych, którzy chorowali. Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami. A zbliżało się święto żydowskie, Pascha. Kiedy więc Jezus podniósł oczy i ujrzał, że liczne tłumy schodzą się do Niego, rzekł do Filipa: «Gdzie kupimy chleba, aby oni się najedli?» A mówił to, wystawiając go na próbę. Wiedział bowiem, co ma czynić. Odpowiedział Mu Filip: «Za dwieście denarów nie wystarczy chleba, aby każdy z nich mógł choć trochę otrzymać». Jeden z Jego uczniów, Andrzej, brat Szymona Piotra, rzekł do Niego: «Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest dla tak wielu?» Jezus [zaś] rzekł: «Każcie ludziom usiąść». a w miejscu tym było wiele trawy. Usiedli więc mężczyźni, a liczba ich dochodziła do pięciu tysięcy. Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym; podobnie uczynił i z rybami, rozdając tyle, ile kto chciał. A gdy się nasycili, rzekł do uczniów: «Zbierzcie pozostałe ułamki, aby nic nie zginęło». Zebrali więc i ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, pozostałymi po spożywających, napelnili dwanaście koszów.
A kiedy ludzie spostrzegli, jaki znak uczynił Jezus, mówili: «Ten prawdziwie jest prorokiem, który ma przyjść na świat». Gdy więc Jezus poznał, że mieli przyjść i porwać Go, aby Go obwołać królem, sam usunął się znów na górę.*

Refleksja:

Jezus wszedł na wzgórze i usiadł tam ze swoimi uczniami.

Jezus idzie i prowadzi swoich uczniów na wzgórze, na wyżyny wiary. Więc idźmy za nim, tak jak te liczne tłumy, mimo trudu jaki musimy włożyć w pokonanie drogi. On będzie nad nami czuwał i zaspokoi nasze potrzeby.

24 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 24-30)

Przypowieść o chwacie

Inną przypowieść im przedłożył: «Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swej roli. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i

chwast. Śludzy gospodarza przyszli i zapytali go: "Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast?" Odpowiedział im: "Nieprzyjazny człowiek to sprawił". Rzekli mu śludzy: "Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go?" A on im odrzekł: "Nie, byście zbierając chwast nie wyrwali razem z nim i pszenicy. Pozwólcie obojgu rósć aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza"».

Refleksja:

Każdy z nas żyje w jakimś konkretnym środowisku. Są w nim ludzie jak ziarna pszenicy i ludzie jak chwasty – czyniący i niosący ze sobą zło. To do nas należy wybór, z kim będziemy się przyjaźnili. Pamiętając o powiedzeniu, „z kim się przestaje, takim się staje”, opowiedzmy się, kim chcemy zostać. Ten wybór należy tylko do nas.

23 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Jana (J 15, 1-8)

Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.

Refleksja:

Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej...

Jezus podaje nam najprostszy przepis na zbawienie. Jest nim wytrwanie w Jego miłości. Więc miejmy w sercach miłości do Boga i do bliźniego. Jeżeli będziemy w głębokiej relacji z Jezusem, wtedy będzie w nas spokój, spełnienie i radość Jego.

Trwajmy w Chrystusie całym sobą, a nie tylko zewnątrz. Samo chodzenie do kościoła, modlenie się, bez nawiązywania relacji z Synem Bożym, nie przyniesie obfitych owoców i nie da nam pełni szczęścia. A jak nawiązać relacje? Idąc Jego drogą. Drogą Ewangelii. Drogą miłości, miłosierdzia, wybaczenia.

22 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Jana (J 20,1. 11-18)

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień od niego odsunięty.

Maria stała przed grobem płacząc. A kiedy tak płakała, nachyliła się do grobu i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. I rzekli do niej: "Niewiasto, czemu płaczesz?" Odpowiedziała im: "Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono".

Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. Rzekł do niej Jezus: "Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?" Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: "Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę".

Jezus rzekł do niej: "Mario!" A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: "Rabbuni", to znaczy: Nauczycielu!

Rzekł do niej Jezus: "Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego»". Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: "Widziałam Pana i to mi powiedział".

Refleksja:

Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: «Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego»".

Maria Magdalena staje się pierwszą i największą Apostołą Zmartwychwstania. Jezus posyła ją do Swoich uczniów, aby przekazała im Jego słowa. To jej bezgraniczna miłość i zaufanie pokładane w Bogu, uzdolniło niegdyś Marię Magdalenę, a dzisiaj uzdalnia również nas do rzeczy największych i wydawałoby się niemożliwych. Do głoszenia swoim życiem, przez każdego z nas Dobrej Nowiny.

21 lipca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 1-9)

Przypowieść o siewcy

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami:
«Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotnie, drugie sześćdziesięciokrotnie, a inne trzydziestokrotnie. Kto ma uszy, niechaj słucha!».

Refleksja:

Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem.

Jezus potrzebował chwili wytchnienia, odpoczynku bądź samotności. Również my potrzebujemy wytchnienia od naszej codzienności. Mamy teraz okres letni. Poszukajmy miejsca odosobnienia na łonie natury. Możemy wybrać się na spacer do lasu, w góry, nad rzekę, morze lub jezioro. Pobądźmy czasami sami, aby kontemplując naturę, wyzerować swoje emocje i dać odpocząć swojemu umysłowi i ciału.

20 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 46-50)

Prawdziwi krewni Jezusa

Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».

Refleksja:

... oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić.

Do Jezusa przyszła Matka, ale nawet dla niej nie przerywa nauczania. Dlaczego? Zapewne chce pokazać, że na pierwszym miejscu ma być zawsze Bóg i głoszenie Jego Słowa, a dopiero dalej najbliższa rodzin, krewni, znajomi, dom, praca.

19 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 38-42)

Znak Jonasza

Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: «Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

Refleksja:

Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie.

Bóg czyni tyle cudów w naszym życiu, że tylko ślepy na Boga ich nie widzi. A jakie to cuda? Jest ich mnóstwo, ale trzy są najważniejsze. Pierwszy z nich, to dar naszego życia, drugi, to dar wiary, a trzeci ten największy, to dar Eucharystii. Jezus na każdej Mszy św. ofiaruje się za nas i daje nam się Cały. Czy trzeba więcej?

18 lipca, Niedziela – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 6, 30 - 34)

(Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: "Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco". Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

Refleksja o. Kamila:

Świat został tak ukształtowany, by w społeczeństwie zawsze był lider, człowiek, który staje na czele wszystkich i wyznacza kierunek. To charakteryzuje dobrze zorganizowaną wspólnotę. Dziś słyszymy o owcach, zachowujących się jakby nie miały pasterza. Jezus lituje się nad tym ludem, bo widzi co może się stać, gdy ludzie nie wiedzą kogo mają słuchać. Tak niestety zaczyna wyglądać nasza rzeczywistość. Nie wiemy kogo należy słuchać i kto może być dla nas autorytetem. Jezus staje się dla nas symbolem doskonałego pasterza, który wie, jak prowadzić swych uczniów, potrafi nawet wysłać ich na odpoczynek, by mieli siły, bo zdaje sobie sprawę, że człowiek też musi wypocząć, gdyż wtedy ma więcej siły do działania i jest bardziej efektywny. W gonitwie pracy, człowiek popada w rutynę, zaczyna brakować mu świeżości, wszystko robi mechanicznie, dotyczy to również głoszenia ewangelii.

17 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 14-21)

Uzdrowienie w szabat

Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić.

Jezus "Sługa Pański"

Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. Lecz im surowo zabronił, żeby Go nie ujawniali. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: Oto mój Sługa; którego wybrałem, Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mego na Nim, a On zapowie prawo narodom. Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą.

Refleksja:

Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd.

Jezus oddala się od wrogo nastawionych do siebie ludzi. Nie ucieka, ale spokojnie się oddala. A pozostali idą za nim. Nie dąży do pokazania faryzeuszom kim jest. Nie stara się na siłę ich przekonać. Nie musi tego robić. Wypełnia wolę Ojca i to jest dla Niego najważniejsze.

Zachowanie Jezusa w tym wypadku jest to dobrą wskazówką dla każdego z nas. Jeśli spotkamy ludzi, którzy są przeciwko nam, bo nie pasujemy do ich przekonań czy poglądów, odejźmy od nich.

Są inni ludzie, którzy będą z nami. Nie starajmy się nigdy na siłę kogoś przekonywać, bo on i tak „swoje” wie. Szkoda na to czasu. Jeśli ktoś nie umie uszanować chociażby naszych

przekonań, nie musimy być z nim.

Każdy ma prawo do bycia sobą i do posiadania własnych przekonań. Każdy otrzymał od Boga wolną wolę i ma prawo do korzystania z niej.

16 lipca, piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 1-8)

Luskanie kłosów w szabat

Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wśród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosa i jeść. Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: «Oto Twój uczeń czyni to, czego nie wolno czynić w szabat». A On im odpowiedział: «Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabatu, a są bez winy? Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chceć raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabatu».

Refleksja:

...odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosa i jeść.

Aby się pożywić, trzeba włożyć pewien wysiłek. Trzeba zerwać kłosa, rozkruszyć w dłoniach, usunąć okrywą nasienną i zjeść, gryząc drobno. Trzeba włożyć wysiłek, niejednokrotnie dość duży, aby się nasycić.

Podobnie jest ze Słowem Bożym, trzeba najpierw poczuć jego głód, następnie wziąć do ręki Biblię, poprosić Ducha Świętego o prowadzenie i czytać.

Ale nie czytać jak powieść, chociaż i to jest sposób, ale czytać fragmentami. Po przeczytaniu fragmentu przeznaczonego na dany dzień kalendarza liturgicznego (może to być fragment ST, Psalmu lub Ewangelii), spróbować go rozważać, rozsmakować się Nim.

Jeżeli przyjdzie ta chwila, poczujemy radość nasycenia się Nim.

15 lipca, czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11, 27-30)

Objawienie Ojca i Syna

Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Wezwanie do utrudzonych

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie».

Refleksja:

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.

Jezus nas nie przymusza do pójścia za Sobą, ale tak po ludzku zaprasza. Zaprasza też do nałożenia na siebie Swojego jarzma, którym jest miłość i miłosierdzie. Bez niego nasze życie zdaje się być trudnym, a czasami nie do zniesienia. Zaprasza nas do pójścia Drogą Ewangelii.

14 lipca, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11, 25-27)

Objawienie Ojca i Syna

W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.

Refleksja:

Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom.

Jezus tłumaczy, dlaczego uczeni w Piśmie Go nie poznali, a poznali go ludzie prości. Taka była wola Ojca, aby każdy z nas, nie posiadający wykształcenia teologicznego, mógł spotkać Boga w swoim życiu. To nie wiedza, ale otwartość na Boga czyni nas ludźmi, którzy mogą kroczyć drogą Ewangelii.

Dziękujemy więc Bogu, że zaprosił nas w ten sposób do relacji z samym Sobą przez Syna Swojego Jezusa Chrystusa.

13 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11, 20-24)

Biada nie pokutującym miastom

Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których najwięcej Jego cudów się dokonało, że się nie nawróciły. «Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działały się cuda, które się w tobie dokonały, zostałyby aż do dnia dzisiejszego. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie».

Refleksja:

Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam.

Byli świadkami wielu cudów, czyli w ich życiu pojawił się Jezusa, a jednak nie uwierzyli w Niego jako Syna Bożego. W ich sercach rozwinęła się zamiast wiary ciekawość jarmarczna. Chcieli pewnie cudów dla siebie, ale według swojego „zapotrzebowania”.

W naszym życiu również pojawia się Jezusa. Najpierw podczas chrztu, pierwszej spowiedzi, Komunii św., bierzmowania, sakramentu małżeństwa, czy w przypadku kapłanów w chwili składania ślubów.

Poświęćmy trochę czasu i zastanówmy się, co zaszło się w naszych sercach i umysłach w po spotkaniu z Synem Bożym. Czy otworzyliśmy się na działanie Ducha św. i zrodziła się w nas prawdziwa wiara? A może tylko chwilowa ciekawość, zauroczenie, a potem odsunięcie od siebie Boga. Czy chodzimy tylko do kościoła z obowiązku, czy idziemy na spotkanie z Nim. A może Bóg nas znużył i stał się obciążeniem, bo jest wymagający? Jeżeli tak, to **nawracajmy się i żyjmy Ewangelią**, aby w chwili sądu ostatecznego być gotowymi na spotkanie z Jezusem?

12 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 10, 34-11,1)

Za Jezusem lub przeciw Niemu. Wyrzeczenie

Nie sądzcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto chce znaleźć swe życie, straci je. a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je.

Nagroda za oddanie się Jezusowi

Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego, jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody».

Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach.

Refleksja:

Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach.

Kto was przyjmie i Mnie przyjmie. Jezus ceduje głoszenie Ewangelii na Swoich uczniów. Oni byli przy Nim, widzieli cuda jakie czynił. Stali się wierzącymi. Teraz oni będą głosić Słowo Boże. A Jezus? On odchodzi, aby głosić i nauczać w innych miejscach. Tam gdzie o Bogu zapomniano, lub jeszcze Go nie poznano.

Po wniebowstąpieniu również odszedł fizycznie od nas, ale pozostawił po Sobie uczniów, apostołów, kapłanów. Teraz oni mają nas prowadzić przez życie ku Bogu. A kto będzie nauczał tych, co odeszli od Niego, i tych co Go jeszcze nie znają? Kapłani - misjonarze.

Prośmy więc w każdej modlitwie o kapłanów-misjonarzy, aby mieli siłę iść tam, gdzie Boga utracono, lub nikt o Nim nie słyszał. Prośmy też o siłę i odwagę dla nich, aby głosili Słowo Boże mimo niebezpieczeństw i życiowych przeciwności.

11 lipca, niedziela - Ewangelia wg. św. Marka (Mk 6, 7-13)

Rozesłanie Dwunastu

Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. «Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien!» I mówił do nich: «Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakimś miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich!» Oni więc wyszli i wzywali do nawracania się. Wyrzucali też wiele złych duchów, a wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali.

Refleksja:

Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien!

Jezus kładzie szczególny nacisk na zaufanie Apostołów do Siebie. Muszą zrozumieć, że jeżeli On ich posyła, również zatroszczy się o nich. Zapewni im odzienie, pokarm i dach na głowę. Nie mają nic innego robić, jak tylko nauczać, uzdrawiać i wyganiać złe duchy. To jest ich misja.

Miejmy więc jak tych Dwunastu zaufanie do Boga. Jeśli powołał nas do życia, również pomoże nam przez nie przejść. Zapewni nam wszystko, co jest nam potrzebne do zbawienia. Nie troszczmy się o dobra doczesne. Wsłuchajmy się w słowa Modlitwy Pańskiej (Ojciec nasz) jaką podyktował Jezus swoim uczniom. Tam jest zdanie, które zawarte jest w przesłaniu tej Ewangelii.

... Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. Aż tyle i tylko tyle!

10 lipca, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza – (Mt 10, 24-33)

Męstwo w ucisku

Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak pan jego. Jeśli pana domu przezwali Belzebubem, o ileż bardziej jego domowników tak nazwą. Więc się ich nie bójcie! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie na świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach! Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.

Refleksja:

Nie bójcie się...

Nie bójcie się, bo strach jest naszym najgorszym doradcą życiowym.

Aż trzy razy słyszymy w dzisiejszej Ewangelii słowa *Nie bójcie się*. Nie bójcie się, nie wyczekujcie najgorszego, bo wreszcie to do was przyjdzie. Nie bójcie się, bo bez woli Ojca naszego nic się nie dzieje. Jeżeli będzie chciał dopuścić do nas życiową „biedę”, to tylko po to, aby z niej wyprowadzić coś dla nas dobrego. Nie bójcie się. On nad nami wszystkimi cały czas czuwa.